

ANDRZEJ PURAT

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Dom Karny Fordon 1920-1939 jako źródło do badań problematyki więziennictwa II Rzeczypospolitej

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie możliwości badawczych dokumentacji znajdującej się w zespole *Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy¹. Zachowane w nim akta do tej pory nie były wykorzystywane do badań naukowych. W tym zespole archiwalnym znajdują się 692 teczki personalne więźniarek i więźniów kryminalnych odbywających karę pozbawienia wolności w więzieniu w Fordonie w dwudziestoleciu międzywojennym. Archiwum w Bydgoszczy przejęło akta 29 kwietnia 1960 roku². Nie jest to kompletny zespół. Część dokumentacji uległa zniszczeniu, zaginęła lub znajduje się w innych zespołach w archiwach w Bydgoszczy i Warszawie. Sporządzająca inwentarz zespołu *Dom Karny Fordon* dr Anna Perlińska oceniła stan zachowania całości na 50 proc. dokumentów. W tym zespole brak jest w ogóle akt administracyjnych więzienia³. Akta personalne więźniarek i więźniów kryminalnych, bo tylko takie zachowały się w zespole *Dom Karny Fordon*, są uporządkowane alfabetycznie według nazwisk więźniarek i więźniów, a następnie zinwentaryzowane. W tytule akt inwentarza książkowego uwzględniono następujące elementy: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejscowość i powiat,

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], *Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, sygn. 89.

² APB, A. Perlińska, opracowanie, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, s. II.

³ Ibidem.

zawód, nazwę sądu skazującego i datę wyroku, rodzaj przestępstwa i kary. Uwzględniono również datę zwolnienia z więzienia lub śmierci. W uwagach zamieszczono adnotacje o znajdujących się w aktach odpisach wyroku i korespondencji więźniarek i więźniów. Niektóra akta osobowe więźniarek i więźniów są zniszczone i nieczytelne, część jest kontynuacją wcześniejszych, które przysłano do Fordonu z innych więzień wraz z przemieszczającymi się więźniarkami i więźniami. Niektóra akta z najwcześniejszego okresu działania więzienia, czyli z lat 1920-1922, były pisane na niemieckich arkuszach więziennych z okresu zaboru pruskiego i były sporządzone w języku niemieckim.

Więzienie fordońskie, które powstało w połowie XIX wieku, miało charakter rządowego domu poprawczego dla kobiet. Był to zakład karny funkcjonujący na obszarze zaboru pruskiego. Pierwszy etap jego działalności zakończył się po wybuchu I wojny światowej. Po przejściu od władz niemieckich znalazł się w gestii Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, a następnie Ministerstwa Sprawiedliwości II Rzeczypospolitej. Podstawę prawną do przejścia stanowiło rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 31 stycznia 1920 roku, w myśl którego wymiar sprawiedliwości na obszarze przyznanym Polsce traktatem wersalskim, a nieobjęty linią demarkacyjną, był przejmowany przez Rzeczpospolitą równomiernie z zajmowaniem tego obszaru przez Wojsko Polskie⁴. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o tereny Pomorza. Wymiar sprawiedliwości na terenie byłego zaboru pruskiego, w tym prokuratury i więzienia, podlegał trzem Prokuraturom Apelacyjnym: w Katowicach, Poznaniu i Toruniu. Prokuratura poznańska rozpoczęła działalność na swoim obszarze 15 lutego 1920 roku, a prokuratura toruńska 1 marca 1920 roku⁵. W związku z tym, że na terenie byłego zaboru pruskiego prokuratorzy apelacyjni sprawowali bezpośredni nadzór nad domami karnymi (*Zuchthaus*) i więzieniami

⁴ D. Drzewiecka, *Kancelaria prokuratur Sądów Apelacyjnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2014, s. 35.

⁵ D. Mróz, *Wartość źródłowa akt prokuratur sądów apelacyjnych dwudziestolecia międzywojennego na przykładzie zespołu archiwalnego Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu*, „Archiwista Polski” 2008, nr 1 (49), s. 29. Rozpoczęcie działalności prokuratur apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu nastąpiło na podstawie Rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości na Rzeczpospolitą Polską (Tygodnik Urzędowy nr 70, s. 409).

centralnymi, dyrektor Domu Karnego w Fordonie do 1933 roku podlegał bezpośrednio Prokuraturze Apelacyjnej w Toruniu, a po jej likwidacji Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu⁶. Do momentu zakończenia procesu unifikacji prawa penitencjarnego na obszarze byłego zaboru pruskiego polskie władze więzienne wykorzystywały „Ordynację więzienną pruskiego zarządu sprawiedliwości” z dnia 21 grudnia 1898 roku wraz z późniejszymi uzupełnieniami oraz ustawę z dnia 11 kwietnia 1894 roku⁷.

Dom Karny w Fordonie wznowił działalność po decyzji władz o utworzeniu na miejscu dawnego Zakładu Poprawczego nowej placówki penitencjarnej, a mianowicie więzienia dla kobiet. Do czerwca 1920 roku budynki więzienia były użytkowane przez Wojsko Polskie jako magazyn wojskowy⁸. Zachowane i włączone do Zespołu Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu⁹ raporty z inspekcji władz prokuratorskich pozwalają ocenić, kto i jak kierował Domem Karnym. Początkowo zarządzał nim dyrektor W. Kulczycki, któremu pomagała nadzorująca służbę nadzorczą inspektorka więzienna Anna Szrajbrowska, która w 1923 roku została pierwszym naczelnikiem więzienia w Fordonie. Są to jednak informacje szczątkowe. Akta personalne pracowników Fordonu również stanowią część wspomnianego wyżej zespołu. Z tychże raportów wiadomo też, jaki był i jak się zmieniał stan materialny więzienia w Fordonie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W chwili ponownego uruchomienia w lipcu 1920 roku¹⁰ na obiekt więzienny składały

⁶ D. Drzewiecka, op. cit., s. 52. „W 1933 roku zaistniała wyjątkowa sytuacja dla funkcjonowania międzywojennego polskiego wymiaru sprawiedliwości. Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 października 1933 r. Sąd Apelacyjny w Toruniu, a co za tym idzie także Prokuratura zostały zniesione. Pomimo usilnych starań zarówno prezesa sądu, jak i prokuratora z dniem 1 stycznia 1934 r. zakończyła działalność Apelacja Toruńska jako odrębna jednostka administracji sądowej, która swoim zasięgiem obejmowała obszar całego Pomorza. Teren działania Prokuratury toruńskiego Sądu przeszedł pod kompetencje Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu”.

⁷ *Ordynacja więzienna z dnia 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia*, przedłożył i opracował L. Langer, sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Warszawa – Poznań 1922.

⁸ A. Jaskłowska, *Więzienie karne dla kobiet w Fordonie (1920-1939)*, „Kronika Bydgoska”, T. 20: 1998, s. 91.

⁹ APB, *Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Toruniu (1919) 1921-1936*, sygn. 58.

¹⁰ Na fakt przebywania więźniarek karnych w Fordonie w lipcu 1920 r. wskazują zapisy dotyczące przyjmowania ich do tego więzienia w celu odbycia kary. APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/289. Dnia 9.07.1920 r. z więzienia w Rawiczu do Fordonu trafiła więźniarka Marianna K. z zawodu robotnica. Została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie zabójstwa. APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/265. Dnia 29.07.1920 r. z więzienia w Ra-

się trzy budynki, w których oprócz cel więziennych dla 250-300 kobiet, znajdowały się kaplica i szpital. W opisywanych przez autora aktach zespołu *Dom Karny Fordon* znajdują się informacje dotyczące kwestii indywidualnego zatrudnienia więźniarek karnych. Zgodnie z obowiązującym prawem pruskim, w więzieniach na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku więźniów obowiązywał przymus pracy. Więźniarki w Fordonie wyrabiały szczotki, dały pierze, tkwały dywany i kilimy. Część z nich była zatrudniona przy pracach polowych i w ogrodzie, który należał do więzienia. Przy zwalnianiu te, które były pozbawione środków do życia, mogły otrzymać zasiłek pieniężny – wysokość zależała od rodzaju wykonywanej pracy i liczby przepracowanych dni¹¹. W aktach osobowych więźniarek z Fordonu znajdują się też dokumenty sporządzane przez kolejnych naczelników więzienia, dotyczące kwestii przedterminowych zwolnień. Mieszczą się tam informacje o podejściu więźniarki do pracy, które były istotnym elementem oceny jej zachowania i mogły decydować o zmniejszeniu kary. Z zachowanej dokumentacji źródłowej zamieszczonej w zespole Prokuratury Apelacyjnej w Toruniu wynika, że w więzieniu fordońskim większość więźniarek znajdowała zatrudnienie¹². Dom Karny w Fordonie, będący od 1928 roku więzieniem I klasy, był zaliczany do ciężkich więzień, takich jak Koronowo, Grudziądz, Warszawa-Mokotów, w których miano osadzać skazanych na co najmniej trzyletnie wyroki. Jednak w więzieniu w Fordonie tej zasady nie przestrzegano. Z analizy zachowanych akt personalnych z całego okresu dwudziestolecia międzywojennego wynika, że do tego więzienia trafiały więźniarki karne z różnymi wyrokami. Od osadzonych z niskimi wyrokami – od 1,5 do 2 lat więzienia, aż po skazane na więzienie bezterminowe, jak ówczesznie określano karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Ze względu na treść akt znajdujących się w zespole *Dom Karny Fordon* można je badać przede wszystkim pod kątem przestępczości kryminalnej ko-

wiczu do Fordonu została przetransportowana więźniarka Maria K., z zawodu służąca. Miała odbyć karę 2,5 roku więzienia za rabunek.

¹¹ APB, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon...*, s. II.

¹² APB, *Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Toruniu [1919] 1921-1933 (1936)*, sygn. 58. W pierwszym raporcie z dnia 7 grudnia 1921 r. dla Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu dyrektor W. Kulczycki informował, że w tym czasie w zakładzie karnym przebywało 51 kobiet i dwójka dzieci. W szpitalu więziennym było 8 więźniarek, reszta kobiet pracowała w warsztatach tkackich, kilimiarskich i w gospodarstwie więziennym.

biet w dwudziestoleciu międzywojennym. Zasadniczą podstawę zespołu stanowią bowiem akta więźniarek kryminalnych, chociaż w Fordonie przebywały też kobiety skazane wyrokami sądowymi za przestępstwa polityczne. Jednak w zespole *Dom Karny Fordon* jest tylko jedna teczka akt personalnych z tej grupy więźniarek. Dotyczy Heleny Turyk z Trojanówki w powiecie kowelskim. Wymieniona skazana została za działalność polityczną jako członek Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, decyzją Sądu Okręgowego Łucku z dnia 2 marca 1937 roku, na 4 lata więzienia. Zmarła w więzieniu fordońskim na gruźlicę 12 grudnia 1938 roku¹³. Pozostałe zachowane akta więźniarek politycznych z Fordonu przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Na końcu akt personalnych znajdują się informacje o prośbach składanych przez daną więźniarkę do władz więzienia i karach dyscyplinarnych nakładanych na nią. W zachowanych aktach więźniarek karnych znajdują odbicie następujące przestępstwa: dzieciobójstwo, fałszowanie dokumentów, pieniędzy, puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, użycie groźby, gwałt, kradzież, paserstwo, oszustwo, krzywoprzysięstwo, moralne znęcanie się nad dziećmi, nakłanianie do przestępstwa, napady rabunkowe, włamania, rozbój, pobicie, ciężkie uszkodzenie ciała, podpalenie, poplecznictwo, przekupstwo, przemoc, aborcja, stręczenie do nierządu, szpiegostwo, włóczęgostwo, wymuszenia, zabójstwo, namawianie do zabójstwa, współudział w zabójstwie, zniewolenie, znieważenie. Z wyżej wymienionych przestępstw najczęściej zachowało się akt przestępczyń popełniających kradzieże, zajmujących się paserstwem i oszustwami. Jest ich 172. Na drugim miejscu są zabójczynie – 142, na trzecim dzieciobójczynie – 66, na czwartym są kobiety dokonujące przerwania ciąży – 24, na kolejnym kobiety skazane za fałszowanie dokumentów i wprowadzanie do obiegu podrobionych pieniędzy – 23. Pozostałe rodzaje przestępstw popełnianych przez kobiety występują sporadycznie w zachowanych aktach. Zachowały się np. akta personalne dwóch więźniarek skazanych za szpiegostwo i dwóch za działalność w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów¹⁴. Nie zachowały się akta więzienne Rity

¹³ APB, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon...*, s. III; APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/106. Do Fordonu H. Turyk, lat 21 trafiła z więzienia w Łucku 23.12.1937 r.

¹⁴ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/689, Mirosława Hołowko, ur. 30.07.1914 r. w Sokalu, urzędniczka, została skazana 17.01.1935 r. przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 3 lata więzienia za działalność w OUN; sygn. 89/690, Stefania Martyniak, ur. 30.09.1913 r.

Gorgonowej, jednej z najbardziej znanych więźniarek karnych II Rzeczypospolitej, skazanej za zabójstwo pierwotnie na karę śmierci. Jednak po skardze kasacyjnej obrony Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd ponownie uznał ją winną morderstwa i skazał na 8 lat więzienia. W Fordonie przebywała wraz z dzieckiem w latach 1933-1939. Została zwolniona 3 września 1939 roku w wyniku amnestii. Dalsze jej losy nie są znane¹⁵.

W wielu przypadkach w zachowanych aktach personalnych kobiet skazanych za kradzieże powodem popełnienia przestępstwa był brak środków do życia. Takim przypadkiem jest sprawa notorycznej złodziejki Marianny B., która w czerwcu 1921 roku z aresztu śledczego w Krotoszynie trafiła do więzienia w Fordonie. Sąd w Ostrowie skazał ją na 2,5 roku ciężkiego więzienia za ponowną kradzież. Z odpisu aktu oskarżenia wynika, że Marianna B. razem Wojciechem R., „w zamiarze przywłaszczenia sobie cudzych ruchomych rzeczy”, zabrali Bermanowi Kolonowi, handlarzowi skór w Krotoszynie, w lutym 1921 roku 10 skór bydłych wartości 35000 mln mk., skóry zajęcze wartości 10.000 mln mk., nadto kilkanaście skór kozich i psich o wartości 20.000 mln mk. Zaś w nocy z 14 na 15 marca 1921 roku znów zrabowali 8 skór bydłych i 18 cielęcych o wartości 33.000 mln mk. Wymienione rzeczy wynieśli po włamaniu się do zamkniętej remizy. Z aktu oskarżenia wynika, że Marianna B. była już kilkakrotnie karana za kradzieże. Sąd w Ostrowie uznał, że „M. B. świadomie udzieliła poparcia W. R., czym zapewniła im korzyści wynikające z tej zbrodni...”. Marianna B. wyjaśniała, że kradła z biedy. Miała chorą matkę i syna. Sama też chorowała. Na mocy amnestii z 24 maja 1921 roku sąd darował jej jedną trzecią kary z 2,5 roku więzienia¹⁶. Kolejny przypadek dokonywania notorycznych kradzieży dotyczy więźniarki Stanisławy P. Powód popełnienia tego przestępstwa jest taki sam jak opisany wyżej. Stanisława P. do więzienia w Fordonie trafiła 24 kwietnia

we Lwowie, absolwentka gimnazjalna, została skazana 17.01.1935 r. przez Sąd Okręgowy na 4 lata więzienia za działalność w OUN.

¹⁵ M. Romański, *Sprawa Rity Gorgonowej. Reportaż kryminalny. Unikaty*, Warszawa 2015 [oparto na wydaniu z 1933 r.], s. 131.

¹⁶ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/31, Marianna B., ur. 3.02.1895, lat 24, wyznanie katolickie, zawód robotnica, niezamężna, kilka razy karana za kradzież. Skazana wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrowie na 2,5 roku więzienia. Początek kary przypadał na 17.03.1921 r., koniec na 17.11.1922 r. Do Fordonu trafiła 29.06.1921 r. z aresztu śledczego w Krotoszynie.

1924 roku. Za ciężką kradzież skazano ją na 6,5 roku więzienia. Stanisława P., która nie posiadała żadnego majątku, wcześniej dwa razy była karana za kradzieże. Wspólnie z mężem kradła bieliznę i inne rzeczy, m.in. biżuterię. Do tych kradzieży miał ją namawiać mąż, a kradła ponieważ była biedna¹⁷. W więzieniu zachowywała się bardzo dobrze. Pracowała starannie, tkając kilimy. W związku z tym na skutek amnestii zwolnioną ją z więzienia 20 lipca 1928 roku, zaś koniec jej kary przypadał na 30 października 1929 roku¹⁸.

Jak już wspomniano, po złodziejkach najczęściej akt personalnych więźniarek karnych z Fordonu dotyczy zabójstw lub współudziału w nich. 25 maja 1921 roku z więzienia w Poznaniu trafiła do Fordonu Maria C., która skazana została na 5 lat więzienia za umyślne zabicie córki. Z aktu oskarżenia wynika, że „W dniu 10 maja 1920 r. przy torze kolejowym między Dopiewcem a Dopiewem zabiła umyślnie swoją córkę 8-letnią Stefanię, podciawszy jej gardło brzytwą. Czyn ten wykonała z zastanowieniem. Stanowi on zbrodnię z paragrafu 211 k.k. Zbroczone krwią kobietę i dziewczynkę leżące obok siebie znalazł strażnik kolejowy Kazimierz Mjawa. Dziewczynka nie dawała już znaków życia. Kobieta zaś żyła. Strażnik kolejowy, widząc u obu podejrzięte gardła, pośpieszył z pomocą. Zatrzymał pociąg, który ranną kobietę i martwą dziewczynkę zabrał do Poznania. Ranną kobietę uratowano w szpitalu. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że powodem chęci popełnienia samobójstwa i pozbawienia życia córki było pogarszające się pożycie z mężem po jego powrocie z wojska. Maria C. zeznała, że tygodniami ze sobą nie rozmawiali, mąż ją bił i groził jej. Na ostatnim przesłuchaniu Maria C. stwierdziła, że dziecko zamordowała, nie chcąc zostawić go z ojcem, a ono nie chciało żyć bez niej. W chwili czynu nie wiedziała, co robi”¹⁹.

24 lutego 1937 r. do Fordonu z więzienia w Poznaniu trafiła Waleria M., która została skazana na dożywotnie więzienie za zabójstwo. Z odpisu sentencji wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu dnia 23 wrześ-

¹⁷ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/421, Stanisława P., ur. 26.04. 1896 r., lat 32, wyznanie rzymskokatolickie, zawód handlarka, zamężna, umie czytać i pisać po polsku i niemiecku. Początek kary przypadał na 30.04.1923 r., koniec na 30.10.1929 r. Zwolniona na skutek amnestii 20.07.1928 r.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/65, Maria C., ur. 11.05.1887 r., lat 33, z zawodu wyrobnica, zamężna. Początek kary przypadał na 25.05.1920 r., koniec na 25.05.1925 r. Do Fordonu trafiła z więzienia w Poznaniu 25.05.1921 r.

nia 1935 r. wynika, że oskarżona we wrześniu 1935 roku w miejscowości Winnogóra w powiecie średzkim zabiła Władysławę Marciniakową. Przyczyną śmierci było systematyczne trucie zamordowanej przy pomocy arszeniku i innych trucizn. Pomagał jej w tym Stanisław Marciniak. Ułatwiał on zabójcy nabycie trucizn oraz akceptował trucie, przyrzekając jej małżeństwo. Widział też flaszkę z trucizną, którą pokazywała mu Waleria M., mówiąc mu, że służy do otrucia denatki. W ten sposób godził się z działaniem oskarżonej. Po śmierci denatki ożenił się z oskarżoną. Te okoliczności wskazują, że oskarżony S. Marciniak sam bezpośrednio nie działał, ale udzielił pomocy oskarżonej i jasne jest, że do zabójstwa by nie doszło bez jego pomocy i poparcia. Sąd uznał oboje za winnych, skazując Walerię M. na karę dożywotniego pozbawienia wolności na podstawie art. 225, paragraf 1 Kodeksu karnego, zaś S. Marciniaka na 12 lat więzienia na podstawie tego samego artykułu. Z zachowanego wstępnego kwestionariusza do badań kryminalno-biologicznych wynika, że motywem zbrodni, według słów skazanej Walerii M., była nieświadomość i namowa. Wyrok uważała za niesprawiedliwy i nie czuła się winna²⁰. „W więzieniu Waleria M. zachowywała się dobrze. Miała pozytywny stosunek zarówno do strażników więziennych, jak i do współwięźniarek. Utrzymywała listowny kontakt z rodziną. Dbała o porządek i czystość. Miała również pozytywny stosunek do pracy. Lubiła haftować, szyć i pracować w gospodarstwie rolnym”²¹.

9 września 1933 roku do Fordonu trafiła z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie Anna K., która została skazana na dożywotnie więzienie z art. 453 Kodeksu karnego za zabójstwo 4-letniego dziecka. Z sentencji wyroku wydanego przez Sąd Doraźny w Łodzi dnia 18 maja 1932 roku wynika, że Anna K. (lat 45) była winna tego, że dnia 23 kwietnia 1932 roku we wsi Budy w gminie Radogoszcz w powiecie łódzkim dokonała zabójstwa 4-letniej Kazimiery Szkudlarek. Udusiła ją fartuszkami zadzierzgniętym na szyi dziecka. Sąd w Łodzi skazał ją na dożywotnie więzienie i nakazał pokrycie

²⁰ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/535, Waleria M., ur. 24.10.1917 r., lat 19, mężatka, bez zawodu, zajmowała się gospodarstwem domowym. Umie czytać i pisać, bo ukończyła trzy oddziały szkoły powszechnej. Skazana na karę bezterminowego więzienia. Wcześniej karana dwa razy z art. 257 za kradzieże i skazywana na 6 miesięcy więzienia. Od 12.07.1936 r. przebywała w więzieniu w Poznaniu, a od 24.02.1937 r. w więzieniu w Fordonie.

²¹ Ibidem. Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

kosztów sądowych i uiszczenie 600 zł opłat sądowych. Z zachowanego wstępnego kwestionariusza do badań kryminalno-biologicznych wynika, że skazana dokonała zabójstwa za namową męża. Uważała się za winną, ale jej udział był bierny. Wyłącznej winy na siebie nie przyjęła, oskarżyła o współudział męża. Jednak żałowała swojego czynu, a wyrok uważała za niesprawiedliwy, ponieważ nie miała prawa do apelacji²².

Z akt więziennych wynika, że „Anna K. w trakcie odbywania kary zachowywała się poprawnie. Miała dobry stosunek do administracji więziennej. Kontakt z rodziną podtrzymywała za pomocą korespondencji w postaci listu 1 raz na miesiąc. Innego kontaktu z rodziną w postaci widzeń nie miała ze względu na odległość. Braku widzeń nie odczuwała. Była chętna do pracy, uczyła się koronkarstwa i wykonywania na drutach różnych koronek”²³. Jednak stan zdrowia Anny K. nie był najlepszy. Z tego względu przeniesiono ją najpierw z więzienia śledczego w Łodzi przy ul. Kopernika do Warszawy przy ul. Dzielnej, a następnie do Fordonu. W tym więzieniu Anna K. zmarła 1 lipca 1935 roku.

Jak już wspomniano, w aktach personalnych więźniarek Fordonu po złodziejkach i morderczyniach na trzecim miejscu są dzieciobójczynie. Za to przestępstwo kobiety były skazywane na podstawie paragrafu 217 Kodeksu karnego, mówiącego o umyślnym zabiciu noworodka przez matkę „wśród porodu, albo zaraz po porodzie”²⁴. Wyroki wahają się od 2 do nawet 6 lat więzienia. Z zachowanych akt wynika, że jednak najczęściej są to wyroki dwuletnie. 2 grudnia 1931 roku do więzienia w Fordonie sama stawiła się Elżbieta K., skazana na dwa lata więzienia za dzieciobójstwo. Sąd uznał ją winną tego, że dnia 26 września 1930 roku w Grójcu Małym pow. wolsztyński zabiła po porodzie swoje nieślubne dziecko. Po urodzeniu na polu najpierw je dusiła, a następnie uderzyła twardym przedmiotem w główkę, powodując pęknięcie kości czaszki i śmierć dziecka. Jej wyrok kończył się

²² APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/293, Anna K., ur. 12.07.1888 r., lat 45, z zawodu robotnica, zameżna, umie czytać i pisać. Poprzednio nie była karana. W więzieniu śledczym w Łodzi na ul. Kopernika od 26.04.1932 r. do 15.10.1932 r., następnie od 5.05.1933 r. w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie. Od 9.09.1933 r. w więzieniu w Fordonie.

²³ Ibidem. Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

²⁴ *Kodeks Karny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. J. Kałużnicki, R.A. Leżański, Warszawa – Poznań 1925, s. 109.

2 grudnia 1933 roku, ale została przedterminowo zwolniona 27 kwietnia 1933 roku²⁵. 21 stycznia 1926 roku do Fordonu z więzienia sądowego w Brodnicy trafiła Wanda K., skazana na dwa lata więzienia za dzieciobójstwo, która przyznała się, że będąc w ósmym miesiącu ciąży, wyszła wieczorem na pole, na którym urodziła dziecko. Zaraz po porodzie zagrzebała je w ziemi. Jako powód takiego działania podała obawę przed rodzicami, którzy nie wiedzieli, że jest w odmiennym stanie²⁶. W zachowanych aktach więzienia w Fordonie znajduje się nietypowa sprawa Friedy S., która była podwójną dzieciobójczynią. 17 czerwca 1929 roku trafiła z więzienia sądowego w Chodzieży do Fordonu. Została skazana wyrokiem Izby Karnej Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 sierpnia 1928 roku za dzieciobójstwo na karę 9 lat ciężkiego więzienia. Był to jej drugi wyrok za tego typu przestępstwo. W dostępnych aktach więziennych z Fordonu brak jest informacji o wysokości pierwszego wyroku. W wyniku ustawy amnestyjnej z drugiego wyroku darowano jej 1/3 kary. W związku z tym musiała odbyć karę sześciu lat więzienia. Z aktu oskarżenia wynika, że Frieda S. w latach 1923-1924 była zatrudniona jako służąca u gospodarza w Stróżewicach w powiecie chodzieskim. W maju 1924 roku została wydalona ze służby z powodu stanu brzemiennego i choroby. W sierpniu 1924 roku urodziła w Poznaniu nieślubne dziecko płci męskiej. Po opuszczeniu kliniki wraz z synem Erwinem oskarżona udała się do Chodzieży, a stamtąd do Stróżewic, gdyż poszukiwała pracy. Jednak ze względu na małe dziecko nikt nie chciał jej zatrudnić. Wówczas zrozpaczona brakiem środków do życia Frieda S. udała się na cmentarz ewangelicki w Stróżewicach i tam zabiła swoje nieślubne dziecko. Uśmierciła je przez zaciśnięcie pętli na szyi. Następnie wykopała na cmentarzu dół, gdzie złożyła martwe dziecko, przykrywając je ziemią. Po dokonaniu powyższego czynu udała się do dawnego chlebodawcy, prosząc o przyjęcie do służby. Twierdziła, że jest już zdrowa po porodzie, a dziecko oddała pewnej kobiecie w Chodzieży na wychowanie. 31 grudnia 1928 roku oskarżona Frieda S. ponownie urodziła w szpitalu w Chodzieży nieślubne dziecko płci

²⁵ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/287, Elżbieta K., ur. 18.11.1906 r., lat 26, z zawodu robotnica, niezamężna, wykształcenie niższe. Początek kary 2.12.1931 r., koniec kary 2.12.1933 r.

²⁶ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/285, Wanda K., ur. 12.09.1907 r., lat 17, z zawodu robotnica, panna, umie tylko czytać i pisać. Wcześniej niekarana. Początek kary 17.10.1925 r., koniec kary 12.08.1927 r. 19.10.1926 r. karę Wandzie K. odroczone.

żeńskiej – Katarzynę. Po opuszczeniu szpitala, tak jak poprzednio, przez dłuższy czas poszukiwała pracy, jednak bezskutecznie, z tych samych powodów co wcześniej. Przechodząc 24 kwietnia 1928 roku przez las majątku Strzelec, udusiła dziecko w taki sam sposób jak poprzednio i dla tych samych powodów, a mianowicie przez założenie i zaciśnięcie na szyi dziecka pętli zrobionej z zawiązki. Zwłoki dziecka złożyła w starej norze króliczej, którą przykryła mchem. „Tego samego dnia wieczorem oskarżona przybyła do H. Baumgart w Chodzieży. Rankiem poszła w nieznanym kierunku, pozostawivszy na miejscu noclegu małe zawiniątko. Po dłuższym czasie H. Baumgart z M. Strunyk otworzyły zawiniątko i zobaczyły, że zawiera bieliznę dziecka, wśród której był mech i igły sosnowe”²⁷.

Wśród akt personalnych zachowały się również 23 teczki dotyczące kobiet skazanych za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Za takie przestępstwo na 3 lata więzienia skazana została Ruchla K. wyznania mojżeszowego, która do Fordonu trafiła 4 kwietnia 1934 roku z więzienia w Inowrocławiu. Z wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy na sesji w Kole wynika, że 20 marca 1933 roku w nocy, w Kole, pełniąc służbę, posterunkowy Najdecki zauważył jadący wóz z pasażerami, w którym załamało się koło. Najdecki podszedł bliżej i zauważył kilku pasażerów na wozie, a obok wozu dwie znane sobie pasażerki, oskarżoną Ruchlę K. i jej matkę, o których policja miała poufne wiadomości, jakoby zajmowały się rozprowadzaniem fałszywych pieniędzy. Gdy oskarżona R.K. zauważyła zbliżającego się policjanta, przeszła na drugą stronę wozu. Obserwujący ją uważnie Najdecki widział, jak z zanadrza wyjęła zawiniątko i rzuciła na wóz. Zawiniątko zostało przez jakąś pasażerkę Żydówkę wyrzucone z wozu i upadło z brzękiem na ziemię. Podniosła je matka oskarżonej. Najdecki odebrał jej zawiniątko. Okazało się, że zawiera trzy monety po 5 zł i 19 monet po 2 zł, uznane przez mennicę państwową za fałszywe. Zrewidowane kobiety żadnych innych pieniędzy nie miały. Wyjaśniły, że jechały na jarmark, a zawiniątko do nich nie należało i że go nie wyrzuciły. Fakt posiadania przez oskarżone fałszywych monet i usiłowanie ich ukrycia potwierdził naoczny świadek Najdecki. Sąd

²⁷ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/543, Frieda S., ur. 23.08.1903 r., lat 28, z zawodu robotnica, panna, umie czytać i pisać. Początek kary 31.08.1928 r., koniec kary 11.05.1934 r. Od 3.05.1928 r. w więzieniu sądowym w Chodzieży. Przedterminowo zwolniona 12.07.1932 r.

uznał, że Ruchla K., jadąc na jarmark, innych pieniędzy nie miała, w związku z tym nie tylko wiedziała, że monety są fałszywe, ale że miała również zamiar puścić je w obieg. Sąd uznał, że oskarżona podlega karze z art. 177 Kodeksu karnego i skazał ją na karę trzech lat pozbawienia wolności²⁸.

W zachowanych aktach personalnych jest też 15 przypadków kobiet skazanych za podpalenia. 31 maja 1928 roku do Fordonu z więzienia w Sieradzu trafiła Marianna G. (lat 42), która została skazana za podpalenie na 8 lat więzienia. Z wniosku o postawienie przed Sądem Doraźnym w Sosnowcu Marianny G., oskarżonej z art. 562 cz. 2 i 3 Kodeksu karnego, wynika, że 23 lipca 1923 roku wybuchł pożar we wsi Łazy Małe w gminie Żarnowiec w powiecie olkuskim. Pożar rozpoczął się w zagrodzie gospodarza tej wsi Andrzeja Odwagi, którą podpaliła Marianna G. Ogień rozszerzył się na sąsiednie zagrody i zniszczył zabudowania należące do A. Odwagi, a mianowicie stodołę ze słomą, drzewo należące do Stanisława Odwagi, o wartości 1900000 mln mkp. Ogień zniszczył też stodołę, młockarnię, sieczkarnię, drzewo budowlane, siano, deski i różne narzędzia należące do Wawrzyńca Jastrzębia. Marianna G. została złapana na gorącym uczynku przez Jadwigę Odwagę. Badana przez śledczego w charakterze oskarżonej Marianna G. przyznała się do winy. Oświadczyła, że podpaliła stodołę A. Odwagi przez zemstę, gdyż A. Odwaga nie chciał jej oddać danych mu na przechowanie narzędzi należących do oskarżonej²⁹.

Przedstawiony wyżej wybiórczy opis przestępstw popełnianych przez osadzone w Fordonie wskazuje, że zespół *Dom Karny Fordon* jest cennym źródłem do badania zagadnień związanych z przestępczością kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zachowana dokumentacja źródłowa na pewno obrazuje przestępstwa najczęściej popełniane przez kobiety w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W niektórych przypadkach możemy też określić motyw ich popełnienia. Zachowane teczki więźniarek

²⁸ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/235, Ruchla K., lat 31, z zawodu handlarka, zamężna, analfabетка. Początek kary 22.03.1933 r., koniec kary 10.05.1936 r. Ruchla K. najpierw osadzona została w więzieniu w Kole od 25.04.1933 r. do 30.08.1933 r., następnie od 31.08.1933 r. do 1.12.1933 r. w więzieniu w Kaliszu, potem przebywała w więzieniu w Inowrocławiu od 2.12.1933 r. do 31.03.1934 r. Do Fordonu przeniesiono ją 4.04.1934 r.

²⁹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/147, Marianna G., ur. w 1881 r., lat 42, z zawodu gospodyni, niepiśmienna, wdowa. Skazana na 8 lat więzienia za podpalenie. Od 30.07.1923 r. w więzieniu w Sosnowcu. Początek kary 4.08.1923 r., koniec kary 4.08.1931 r. Na mocy amnestii z 22.06.1928 r. karę zmniejszono o 1/3. Zwolniona 4.12.1928 r.

kryminalnych z Fordonu, przy niepełnej dokumentacji administracyjnej i osobowej, uniemożliwiają dokładne określenie skali przestępczości kobiet w całej Rzeczypospolitej. W tej kwestii należy sięgnąć do zachowanych źródeł statystycznych.

Wśród dokumentów znajdujących się w teczkach są też karty ewidencyjne z innych więzień, w których skazana przebywała. Zapisy pozwalają na śledzenie kolejności miejsc osadzenia, czasu przebywania w kolejnych zakładach karnych oraz kosztów z tym związanych. W kartach ewidencyjnych są także różne dokumenty z poprzednich więzień, które razem z aktami z Fordonu tworzą całość dokumentacji personalnej. W wielu teczkach dokumenty z wcześniejszych zakładów karnych są bardziej szczegółowe i bogatsze niż te z Fordonu. Karty wskazują, że zdecydowana większość więźniarek kryminalnych była przenoszona do Fordonu w celu odbycia ostatniej części wyroku. W związku z tym Fordon był ostatnim zakładem karnym, w którym przebywały. Opuszczały go już jako wolne osoby³⁰. Brak akt administracyjnych uniemożliwia ustalenie, dlaczego w Fordonie dla wielu więźniarek kończył się czas osadzenia.

Wśród dokumentów znajdujących się w teczkach personalnych są też świadectwa lekarskie i karty szpitalne z różnych więzień oraz z Fordonu. Część chorych więźniarek była leczona na miejscu w szpitalu więziennym w Fordonie. Zdarzały się nawet przypadki przenoszenia do tego więzienia chorych więźniarek z kobiecych oddziałów innych więzień. Trafiały tu też więźniarki kryminalne w zaawansowanej ciąży w celu odbycia porodu i opieki nad urodzonym dzieckiem³¹. Było to związane z faktem istnienia w Fordonie przywięziennego żłobka, w którym dzieci matek – więźniarek mogły przebywać do drugiego roku życia. W związku z tym, że w tym zespole nie ma akt administracyjnych, brak jest osobnych akt dotyczących funkcjonowania

³⁰ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/367, Zofia M., ur. 15.05.1901 r., lat 20, wyznanie katolickie, zawód służąca, skazana za współudział w napadzie na bezterminowe więzienie, zamienione na 12 lat ciężkiego więzienia. Po wyroku osadzona 12.05.1921 r. w więzieniu we Włocławku. 26.07.1921 r. przeniesiona do więzienia karnego w Sieradzu. 22.07.1926 r. na własny koszt przeniesiona do więzienia w Kaliszu. Od 3.08.1929 r. osadzona w Fordonie. Zwolniona przedterminowo z więzienia w Fordonie 23.08.1930 r.

³¹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/45, Marianna B., ur. 19.08.1912 r., wyznanie rzymskokatolickie, skazana za podpalenie. Do Fordonu trafiła 25.08.1937 r. z więzienia w Nowem celem odbycia porodu. Zwolniona 26.09.1937 r.

żłobka oraz szpitala więziennego. Są za to dokumenty dotyczące przyczyn śmierci oraz akty zagonu więźniarek wystawiane przez lekarzy więziennych z Fordonu. Zachowana dokumentacja wskazuje, że przypadki śmierci osadzonych w więzieniu w Fordonie były rzadkością.

Pewną liczbę informacji dotyczących więźniarek karnych z Fordonu zawierają „Wstępne kwestionariusze do badań kryminalno-biologicznych”, które zachowały się w niektórych aktach personalnych. Pojawienie się w dokumentacji więźniarek „Wstępnych kwestionariuszy” było związane z rozpoczęciem w 1931 roku w polskich więzieniach badań kryminalno-biologicznych więźniów. W 1933 roku opracowano mały wstępny kwestionariusz, ponieważ uznano tego typu dostępne arkusze belgijskie i bawarskie za nieprzydatne w polskich więzieniach. Zwracano uwagę, że miał on istotne braki, bo zawierał bardzo ogólne informacje dotyczące badanych więźniów. Mimo to został rozesyłany do więzień I klasy. Do połowy 1938 roku na jego podstawie przebadano 31 tys. więźniów. Trudno jest ocenić, jak wyniki tych badań wykorzystywano w praktyce więziennej. K. Pawlak sądzi, że nie miały praktycznego znaczenia³². Natomiast z zachowanej dokumentacji wynika, że w przypadku niektórych więźniarek można wiązać pozytywną ocenę zawartą w kwestionariuszu z wnioskiem naczelnika więzienia o przedterminowe zwolnienie.

We „Wstępnym kwestionariuszu do badań kryminalno-biologicznych” dotyczącym więźniarki Heleny K., sporządzonym w więzieniu w Fordonie, znajdują się następujące informacje: Helena K., ur. 3 lutego 1916 r., lat 18, wyznania rzymskokatolickiego, zawód robotnica, stan cywilny – wdowa, wykształcenie – włada polskim [pisze i czyta]. Odbywanie kary rozpoczęła 10 kwietnia 1934 r., a zakończyć miała 10 kwietnia 1940 r. Więźniarka w więzieniach przebywała bez przerwy od 17 września 1933 r. Wcześniej nie była karana. W punkcie III kwestionariusza stwierdzono, że nie miała „obarczeń” ani dziedzicznymi, ani indywidualnymi chorobami. W punkcie IV dotyczącym wychowania i środowiska określono sytuację społeczną i materialną jej rodziców. Stwierdzono, że oboje rodzice byli robotnikami rolnymi i że nie było między nimi zatargów. Warunki mieszkaniowe i bytowe rodziny określono jako dobre. Helena K. była wychowywana przez oboje rodziców. Regularnie uczęszczała do szkoły, uczyła się chętnie. Stwierdzono, że pożycie małżeńskie był niedobre, chociaż warunki życiowe i zawodowe Heleny K.

³² K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995, s. 17.

były dobre. Pracowała we własnym domu i w gospodarstwie na swojej ziemi. Uczęszczała na zabawy, wesela. Warunki mieszkaniowe miała dobre. W punkcie V kwestionariusza określano rodzaj przestępstwa. Helena K. skazana została za zabójstwo męża na podstawie paragrafu 225 Kodeksu karnego na 6 lat więzienia. Od 17 września 1933 roku przebywała w więzieniu w Mławie. Do Fordonu trafiła 25 kwietnia 1934 roku. Helena K. poproszona o wyjaśnienie motywu zabójstwa dodała, że była to nieszczęśliwa miłość. W tej części kwestionariusza określono też, jak skazana ustosunkowała się do swojej winy i wyroku. Uważała się za winną, ale jej udział w przestępstwie był bierny. Nie przyjęła wyłącznej winy na siebie. Oskarżyła współtowarzyszy. Jednak swego czynu żałowała. Wyrok uważała za niesprawiedliwy. W punkcie VI kwestionariusza określano charakter psychologiczny więźnia. Ustalano cechy jego charakteru i temperamentu, intelekt i właściwości psychoruchowe. W przypadku Heleny K. zanotowano, że był zmienny, towarzyski, wesoły, lekkomyślny, uparty, fantazjujący, śmiały, zarozumiały, wdzięczny, wstydlivy, obojętny, spokojny. Jej intelekt określono jako pojętny, jasny w myśleniu, bystry, uważny, wymowny. Właściwości psychoruchowe określono jako swobodne. W punkcie VII stwierdzono, że u Heleny K. nie ma żadnych objawów patologicznych. W punkcie VIII kwestionariusza badane było zachowanie się osadzonych w więzieniu. U badanej Heleny K. stwierdzono: dobre ogólne zachowanie się, dobry stosunek do pracowników administracji, strażniczek i współtowarzyszy. Do rodziny również miała dobry stosunek. Starła się podtrzymać z nią kontakt, pisząc listy. Ze względu na odległość nikt z rodziny w więzieniu jej nie odwiedzał, co więźniarka dotkliwie odczuwała. Miała pozytywny stosunek do religii i do nauki, ucząc się chętnie i robiąc duże postępy. Utrzymywała porządek i czystość, pracowała chętnie. Miała zamiłowanie do koronkarstwa, a chciałaby się nauczyć ręcznych robót kobiecych. Helena K. miała upodobanie do muzyki i śpiewu. Nie była karana dyscyplinarnie. W ramach ulg i nagród mogła kupować żywność. W punkcie IX, zawierającym wnioski, zalecono, aby w Fordonie postępować z nią łagodnie i zatrudniać. Uznano, że nie ma wskazań do przeniesienia ani do udzielenia przerwy w odbywaniu kary. O przedterminowe zwolnienie władze więzienia wystąpią po upływie 2/3 wyroku, tzn. po 10 kwietnia 1938 roku³³. Z infor-

³³ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/271, Helena K., Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

macji zachowanych w aktach personalnych Heleny K. wynika, że została ona przedterminowo zwolniona z Fordonu 24 sierpnia 1938 roku. W tym przypadku może to potwierdzać tezę, że wpływ na przedterminowe zwolnienie miała pozytywna opinia zawarta w kwestionariuszu, uzasadniająca wnioski o skrócenie kary.

W zachowanych aktach personalnych więźniarek karnych z zespołu *Dom Karny Fordon* znajduje się wystarczająca liczba dokumentów, aby można je było badać w zakresie przestępczości kobiet, patologii przestępstw i prostytucji oraz uwarunkowań społecznych, tzn. środowisk, z jakich pochodziły więźniarki. Po wstępnej analizie można stwierdzić, że więźniarki pochodziły z niższych warstw społecznych II RP, przede wszystkim ze wsi, i były analfaberkami albo posiadały tylko słabą podstawową umiejętność pisanie i czytania.

Summary

Fordon Penitentiary from the years 1920-1939 as sources the problems prison management the Second Republic of Poland

This article presents the group files *Fordon Penitentiary from the years 1920-1939*, kept in the State Archive in Bydgoszcz. This archival group includes files of 692 female and male criminals, who served here their custodial sentence in 20 – year inter – war period, The archive in Bydgoszcz took over the files on April 29, 1962. This is not a complete group. According to estimates, 50% of the entire group has been preserved. There are no administrative files of the prison at all. Some personal files are illegible, others are continuation of earlier ones sent to prison in Fordon from other prisons along with the moved prisoners. Personal files of prisoners in the group *Fordon Penitentiary* are arranged in alphabetical order of surnames and inventoried.

In the years 1920-1939, in the Fordon prisons there were women sentenced for political crimes among female criminals, as well as a dozen or so male prisoners. From the former, only the file of Fordon prisoners has been preserved. Other files concern criminal prisoners. The preserved files of Fordon include, among others, personal data along with profile, warrants of admission to prison, copies of sentence, data on prisoners' behavior, list of disciplinary penalties, if applicable, and record cards from other prisons, where the convicted had stayed. These cards show that the decisive majority of Fordon prisoners were moved there to serve last part of their sentence.

In the preserved files of prisoners, one can see, among others, the following crimes: murder, infanticide, document forgery, putting forged money into circulation, theft, fencing, fraud, burglary, arson, abortion, procuration, and spying. The greatest number of preserved files concerns female prisoners who committed theft, fencing and fraud. These are 172 convicted women. Second are murderers – 142, third infanticides – 66, fourth women who did abortions – 24, and the women sentenced for document forgery and putting forged money into circulation – 23. Other types of crimes committed by women appear sporadically in the preserved files. The preserved files include only two female prisoners sentenced for spying and two for their activity in the Organisation of Ukrainian Nationalist.

The preserved files of female criminals from the Penitentiary group haven't been used for scientific purposes so far. However, the number of the preserved documents is sufficient to examine them in the scope of women's crime, crime pathology, and social conditions, i. e. the female prisoner's backgrounds. The above – named group can also be used for research connected with the history of the Polish prisons system in the 20 – year inter – war period.